

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. ***

Nekrologi i reklamy 1 złoty. ***

** Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy

* Drobnie ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52
Rękopisów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.



1930



Rok 1929 chyli się już ku końcowi. Karta dziejów zamyka się bezpowrotnie. Dziejopisom zostawiamy ocenę i krytykę przy zestawianiu bilansu. Jakikolwiek wyniki będą — to ze swej strony musimy z radością podkreślić — że mimo bardzo wielu rzeczy pozostawiających bardzo dużo do życzenia, jednakże młodzież nasza w tym roku zajęła we wszystkich przejawach życiowych godne i właściwe sobie stanowisko. Wobec czego z dumą wkraczamy w nową erę i z niekłamaną nadzieją spotykamy ten Rok Nowy. Bo z chwilą gdy ta młodzież akcentuje głosem stanowczym, że „do ostatniej kropli krwi stać będzie na straży Ideałów, za które ginęli nasi Dziadowie i Ojcowie”, to możemy być pewni — że zwycięstwo jest zupełne. Pełni otuchy składamy życzenia Noworoczne przede wszystkim młodzieży wszelkich stanów — jakoteż i pozostałym wszystkim naszym Sympatykom i Czytelnikom.

Młodzieży, Tyś jest Kraju budowniczym
W Tobie, w Twojej dłoni jego bytu ster
Na Twoją rozwagę, na Twoją siłę liczym
Ty Polski blaskiem nie będziesz zwodniczym.

Ty bądź!

Warownią Polski i Polski Potęgą!

Redakcja.

W sali rycerskiej na Zamku.

Dn. 17 grudnia b. r. o godz. 11-ej rano, rozpoczęła się w sali rycerskiej na Zamku narada przywódców stronnictw, zaproszonych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Pan Prezydent przybył na naradę w otoczeniu dwóch członków tymczasowego rządu, pp. Switalskiego i Cara. Po zajęciu miejsca p. Prezydent, zagajając naradę, oświadczył: „—Nie przypuszczacie panowie, aby po tem, co zaszło w Sejmie, mógł powierzyć tworzenie nowego rządu p. Switalskiemu. Prosiłem go jednak na narady, aby prowadził listę mówców, gdyż ja chcę uważnie przysłuchiwać się naradom. Pana Cara prosiłem, jako mego doradcę w sprawach konstytucyjnych. Wobec wielkiego podniecenia, jakie obecnie panuje, sędzę, że pewne pojednanie mogłaby wnieść praca w Sejmie wraz z rządem nad zmianą Konstytucji. Wiem, że trudności istnieją, ale gdyby przystąpiono do rzetelnej pracy, to przestano by już w Polsce mówić o zamachu stanu i o strejku generalnym, bo nikt, śledząc prace Sejmu nad zmianą Konstytucji, pogłoskom tym by nie wierzył. Z dotychczasowych rozmów z prezesami klubów sejmowych wnoszę, że praca taka jest możliwą.” Po p. Prezydencie zabrał głos pos. Sławek, prezes klubu rządowego. Skarżył się on na to, że wnioski stronnictwa rządowego w sprawie zmiany Konstytucji zostały niezyczliwie przez Sejm przyjęte i że na ten temat nie chciano ze stronnictwem rządowym prowadzić narad.

W ostatnich czasach odbywały się narady w sprawie Konstytucji z nami niektórych grup centrowych i lewicowych. Następnie zabrał głos przed-

stawiciel „socjalistów”, poseł Niedziałkowski. Nasz pogląd—mówił on—na obecne położenie polityczne pozwoliliśmy sobie złożyć p. Prezydentowi we wspólnym piśmie stronnictw lewicowych i umiarkowanych. W piśmie tem domagaliśmy się stanowczo zmiany dotychczasowego sposobu rządzenia. Jest to konieczne, aby móc przystąpić do poważnej pracy nad zmianą Konstytucji, Sejm przez usta swego marszałka oświadczył, że gotów jest do tej pracy przystąpić, ale pod naciskiem pogroźek i groźbą przemocy fizycznej żaden szanujący się przedstawiciel narodu niczego uchylać nie będzie. Nie wiadomo jest, czy rząd popiera wnioski stronnictwa rządowego, które wywołały jednomyślny sprzeciw nietylko w Sejmie, ale także przeważającej opinii społeczeństwa. Najlepszym przyspieszeniem prac nad Konstytucją byłoby po załatwieniu budżetu i zwołaniu Sejmu specjalnie dla prac nad zmianą Konstytucji. Następnie zabrał głos p. Switalski dla wyjaśnienia.

Rząd nie mógł oświadczyć się całkowicie za wnioskami stronnictwa rządowego, bo wnioski te nie były uchwalone przez Radę Ministrów. W lecie Sejmu nie zwołano, ponieważ wówczas była sprawa p. Czechowicza w Trybunale Stanu i rząd uważał za niepożądane zwołanie Sejmu.—Z kolei zabrał głos poseł prof. Rybarski, przewodniczący Klubu Narodowego.—Sprawa Konstytucji jest tak ważną. Jest to dzieło, które powinno być obliczone na szereg lat, z tego względu praca nad zmianą Konstytucji powinna być szczególnie staranną. Najważniejszą jednak jest rzeczą, aby dzieło naprawy Konstytucji przyszło do skutku przy poszanowaniu prawa. Gdyby się nawet uchwalilo najlepszą Konstytucję, jeżeli poszanowanie prawa obowiązującego będzie takie, jak dotychczas, że naruszono dotychczasową Konstytucję, to po uchwaleniu nowej może przyjść ktoś inny, który znowu ją naruszy. Dlatego też poszanowanie pra-

T. I. GUMINSKI.

BZURĄ, NEREM I WARTĄ DO POZNANIA.

I pełnemi piersiami w swojszczyźnie dalekiej
Napiję się powietrza i wód z każdej rzeki.
SYROKOMLA
(Ciąg dalszy).

Dzięki chyżemu prądowi szybko posuwamy się naprzód; całe w tem nasze szczęście, bo to do Konina 30 km, a tu rzeka oprócz małych zakrętów w niezliczonej liczbie, cały czas płynie fantastycznym zygzakiem. Przerwały się dyskusje na aktualne tematy z ostatniego postoju, każdego pochłania uwaga nad prowadzeniem swego wąskiego stateczka, bo to na tych zakolach i zdradliwem mielizny, i wiry czyhają na nieopatrnych. O przygodę łatwo

Równy prawy trzeg Warty znikła dopiero pod wsią Grójec, aby ze wzgórze wysokim na kilkanaście metrów urwiskiem opaść pod Morzysławiem. Rzeka skręca też tutaj raptownie na południe, jakby odepchnięta od gliny żółtego osypiska.

Prawie niepostrzeżenie mijamy t. zw. kanał Morzysławski, łączący Wartę z jez. Slesińskim, a przez to i z Gopłem. Tędy to miała płynąć do Poznania owa niedoszła wyprawa łowicka. Tutaj pod Koninem miało nastąpić spotkanie.

Konin, wyciągnięty w długą nieomal prostopadłą do linii Warty, leży na [jej] lewym brzegu, przeczuciwszy na prawy tylko przedmieście. Mijamy szybko most, aby dotrzeć do przystani Towarzystwa Wioślarskiego. Tak! tak, Konin stać na podobną instytucję. Lecz oto i podjeżdżamy do dużego drewnianego, pływającego pomostu, na którym zdaleka już białą się sylwetki klepkowych kajaków. Po

pięknych betonowych schodach wychodzimy na teren właściwej przystani z dużymi dwoma budynkami, Na lewo skład podręczny, nawprost bufet i właściwy lokal klubu, z prawej strony korty tenisowe.

Otoczają nas życzliwe twarze, zasypują potokiem pytań: „Skąd? Dokąd? Jak się jechało?”—Trafiamy na świeży ślad Suwalszczan. Oto przystaniowy informuje nas, że zatrzymali się w Koninie zaledwie dla kupna chleba i niezwłocznie odjechali, aż mu się żal zrobiło tych chłopaków. Ha! Trudno, niech się teraz już śpieszą my nie mamy zamiaru kontynuować wyścigu. Dotychczas już 3 razy pokazaliśmy zęby, to nam wystarcza.

Nocleg otrzymujemy na przystani w szopie, wspólnie z dwoma kolarzami, jadącymi z Lublina do Poznania, razem więc pod jednym dachem ma nas spocząć ośmiu włóczęgów. Dla wszystkich zaś są tylko trzy łóżka polowe i słoma. Jak tu się rozłożyć? Trudne naprawdę zagadnienie zozstrzygnął krótko przystaniowy, mówiąc do nas:

—Panowie to są ze sportu wodnego, to niech śpią na łóżkach, a ci Bóg wie, co takiego, niech leżą na słomie.

Bez dyskusji uznaliśmy trafność orzeczenia, i jako ludzie ze „sportu wodnego, spoczęliśmy w sześciu na trzech wąziutkich łóżkach polowych. Nasi kolarze, akurat nieobecni podczas całej tej rozmowy, pogodzili się z losem, układając utrudzone kości na słomie.

Czwartek, 11 lipca.

Wczesnym rankiem rozpoczęliśmy zwiedzanie Konina. W krótkim stosunkowo czasie, posuwając się ciągle niezmiernie długą ulicą główną, przeszliśmy wzdłuż całe miasto, od mostu na Warcie aż po klasztor O. O. Reformatów, na południowym krańcu starego grodu.

wa jest niezbędnym warunkiem pracy nad naprawą Konstytucji. Klub Narodowy opracował dokładnie swoje wnioski, które zgłosił w Komisji. Trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to, że praca nad Konstytucją nie może być jedynym zajęciem Sejmu. Sejm musi także spełniać inne swoje obowiązki. Poza pracą nad budżetem zająć się musi szczególnie ciężkim stanem gospodarczym kraju.

Przedstawiciele Stronnictwa chłopskiego, Wyzwolenia, Piasta, Chrześc. Demokracji i Narodowej Partii Robotniczej oświadczyli także gotowość do przystąpienia do prac nad Konstytucją. Również przedstawiciel grupy galicyjskiej żydów, bo z większości popierających rząd tylko oni byli zaproszeni, oświadczył się za potrzebą zmiany Konstytucji, domagał się jednak w imieniu żydów, jak zawsze równouprawnienia.

Przedstawiciel lewego skrzydła rządowego, odcłamu socjalistów, t. zw. Rewolucyjnej Partii P. P. S., oświadczył się za wyborem Prezydenta przez ogół ludności i za kontrolą fabryk przez związki robotnicze.

Na tych wyjaśnieniach przedstawiciele klubów sejmowych skończyli narady na Zamku.

Z Sejmu—Pogłoski o nowym rządzie.

Dn. 18 grudnia b. r. odbyło się posiedzenie sejmowe. Sejm odesłał do komisji skarbowej przedłożenie rządowe w sprawie przedłużenia ustawy o poborze podatku od nieruchomości w gminach miejskich, wygasającej w dn. 31 grudnia b. r.

Z zarządzeń marszałka Sejmu należy podkreślić jego oświadczenie, że wobec odbywania posiedzeń Senatu ustawa, zmieniająca rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej o sądownictwie, uchwalona przez Sejm, bez poprawek Senatu w terminie oznaczonym stała się ustawą obowiązującą. Następnie odesłano do komisji wnioski Klubu Narodowego i innych polskich stronnictw w sprawie naprawy regulaminu sejmowego. Przeciwno temu wystąpił komunistą, którego przemówienie wywoływało częste sprzeciw ze strony innych posłów.

Do Komisji Regulaminowej odesłano także wniosek posła Sławka w sprawie wyboru nadzwyczajnej komisji śledczej dla zbadania zająć z dn. 31 października w Sejmie, kiedy to zjawiała się w budynku sejmowym znaczna grupa oficerów. W końcu odczytano zgłoszone wnioski: Wniosek Klubu Narodowego w sprawie zapewnienia Sejmowi odpowiedniego czasu na gruntowne przejrzanie i uchwalenie budżetu wywołał niezadowolenie w kołach stronnictwa rządowego. Tak samo wniosek lewicy w sprawie obrony swobody wyborów przed nadużyciem urzędników był niespodzianką dla posłów rządowych. Przez czwartek i piątek pracowały komisje: skarbo-wa i regulaminowa, na sobotę zwołał p. marszałek na godz. 11-tą rano posiedzenie dla załatwienia spraw odesłanych do komisji.

Stronnictwo rządowe często się chwali, że działa ono sprawnie i załatwia wszystkie sprawy szybko, a zmiana rządu, jak długo tą sprawą zajmuje się p. minister Piłsudski, jest tylko zmianą warty. Tymczasem przesilenie trwa już 2 tygodnie. Wiadomo tylko z oświadczenia p. Prezydenta, że p. Switalski nie ma być prezydentem rządu, a w kołach stronnictwa rządowego widocznie są duże różnice, ponieważ jedni mówią, że prezesem będzie gen. Sosnkowski, inni że p. Car, inni że p. Patek albo wróci p. Bartel. Tymczasem czekają załatwienia sprawy i na terenie międzynarodowym i w kraju pierwszorzędno znaczenia, a zmiana warty nie następuje.

Sprawozdanie.

Komitetu obchodu 50-lecia Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu.

Zorganizowany przez ludzi dobrej woli Komitet jubileuszowy, celem uczczenia półwiekowej i pełnej poświęcenia pracy Towarzystwa Straży Ogniowej Ochotniczej w Łowiczu który przypadł w dniu 7 lipca 1929 roku na posiedzeniu w dniu 12 lipca 1928 r. powziął sobie za zadanie: ofiarować Straży w dniu jubileuszu 1) autopogotowie samochodowe z sikawką motorową, 2) wydać monografię Straży i 3) urządzić przyjęcie dla Straży i zaproszonych gości.

Zamierzenia powyższe zawdzięczając gorącemu poparciu tak instytucji Samorządowych, społecznych jako też mieszkańców miasta i okolicy, po usilnych zabiegach Komitetu i poszczególnych osób, doprowadzone zostały do celu i całkowicie je zrealizowano, za wyjątkiem monografii którą z przyczyny od Komitetu niezależnej zamieniono na Jednodniówkę jubileuszową.

Ponieważ zawiązany Komitet jako chwilowy nie stanowił jednostki prawnej, zakupieniem autopogotowia zajął się Magistrat miasta Łowicza łącznie z delegowanymi przez Komitet członkami.

Zebrań na ten cel fundusze przedstawiają się jak następuje:

Dochody.

1) Magistrat m. Łowicza z okazji jubileuszu	zł. 15.000.—
2) Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia bezzwrotny zasilek na kupno autopogotowia	„ 15.000.—
3) Sejmik Powiatu Łowickiego zasilek dla Komitetu	„ 3.000.—
4) Od Towarzystwa „Kolo Miłośników Sceny” w Łowiczu	„ 148.—
5) Z loterii fantowej	„ 1.702.68
6) Od Redakcji Łowiczana zebrań za Ich pośrednictwem	„ 1.529.—
7) Zebrane na listy przez uproszone osoby dobrowolne składki i ofiary	„ 2.954.15
8) Składki od osób przyjmujących udział w budżecie	„ 380.—
Łącznie wpłynęło	zł. 59.713.85

Wydatki.

1) Kupno przez Magistrat w Warszawskiej fabryce narzędzi pożarniczych „Strażak” dwóch samochodów z cysternami i sikawką „Rozenbauera” za zł. 35.661 zapłacono a conto	„ 35.000.—
2) Za wydawnictwo „Jednodniówki jubileuszowej” 1000 egzemplarzy w drukarni K. Rybackiego	„ 950.—
3) Za materiały piśmienne, zaproszenia, programy, blankiety, koperty i inne drobne wydatki księ-garni K. Rybackiego	„ 217.35
4) Za sprowadzenie dwóch autopogotowia z Warszawy, benzyna smary i inne	„ 98.—
5) Za 300 znaczków jubileuszowych i kokardki do nich firmie Laub-sztajn w Warszawie	„ 286.90
6) Znaczkę pocztowe, depesze	„ 46.95
7) Ogłoszenie i propaganda w gazecie „Łowiczanie”	„ 171.00
8) Wydatki związane z urządzeniem imprezy jubileuszowej przyjęcie Straży i zaproszonych gości (370 osób)	„ 3.682.15

ś. † p.

NARCYZ BUKOWSKI

EMERYT

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony śś. Sakramentami zasnął w Bogu 24 grudnia 1929 r., przeżywszy lat 95.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 28 b.m. o godz. 8.45 rano w kościele Zbawiciela w Warszawie. Po nabożeństwie nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, pogrążeni w głębokim smutku

**Żona, córka, synowie,
synowe i wnuczki.**

9) Żasitek Straży Ogniowej na urządzenie wieczornicy	500.00
10) Seminarjum Nauczycielskiemu zwrot wydatków na uporządkowanie sali	100.00
11) Kościołowi Popijarskiemu	100.00
12) Służbie kościelnej	15.00
13) Furmanki i dorozki	56.00
14) Warszawskiej fabryce narzędzi pożarniczych „Strażak” a conto należności za „dostarczone autopogotowia (do zwrotu)	450.00
15) Saldo na lokacie w Banku Ziemi Łowickiej	40.47
Łącznie wydatków	zł. 39.713.85

Bilans.

Wydatki stanowią	zł. 42.374.83
Dochody	39.713.85
Niedobór	2.661.00

Należność firmie Strażak do uregulowania.

Podając powyższe do publicznej wiadomości Komitet wyraża serdeczne podziękowanie tak Instytucjom Samorządowym, społecznym jak i poszczególnym osobom które pomocą pieniężną bądź radą i współpracą przyczyniły się do urzeczywistnienia zamierzeń Komitetu.

Za Komitet
Łowicz, w grudniu 1929 r. *L. Gołębiowski*
przewodniczący.

Protokół Komisji Rewizyjnej.

W dniu 12 grudnia 1929 r. Komisja Rewizyjna w składzie: Bronisława Łagowskiego i Marjana Szonerta sprawdziła dokumenty dotyczące dochodu Komitetu Obchodu 50-lecia bilansu Straży Pożarnej Ochotniczej w Łowiczu, wykazanego w sprawozdaniu w sumie złotych 39.713—83 gr. przy czem stwierdzono, iż sumy wpływów wykazane w pozycjach: 1, 2 i 3 w ogólnej sumie zł. 33.000, wpłynęły bezpośrednio do Kasy Magistratu na cele zakupu autopogotowia i przez tenże Magistrat wydatkowane właściwie; wobec tego dochody Komitetu stanowią zł. 6.713 gr. 83, a suma rozchodów w-g dokumentów wynosi zł. 6.673 gr. 36, pozostałość w sumie zł. 40 gr. 47 pozostaje na r-u bieżącym w Banku Ziemi Łowickiej.

Wszelkie wpływy i wydatki są należycie usprawiedliwione dokumentami i kwitami.

Br. Łagowski. M. Szonert.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Jana Apostoła Ewang.
Sobota Młodzianków.
Niedziela Tomasza B.
Poniedziałek Eugenjusza B. W.
Wtorek Sylwestra B. W. i Melanji Wd.
Sroda Obrzez. Pańsk. Nowy Rok.
Czwartek Imienia Jezus, Makarego.

Wschód słońca 7.45 Zachód 3.29.

Miejscowa.

— **Życzenia Noworoczne.** (Starosta Powiatowy Łowicki komunikuje nam, że życzenia noworoczne dla Rządu przyjmować będzie w dniu 1. I. 1930 r. o godz. 12-ej.)

— **„Sylwester w Sokole!”** Przypominamy wszystkim i każdemu o zabawie i spotkaniu Nowego 1930 Roku w Sokole!

— **Ze świąt.** Stwierdzić należy że dzień Bożego Narodzenia przy sprzyjającej pogodzie pomimo przytłaczające myśli o niepewnym jutrze zaznaczył się w Łowiczu rozumnym potraktowaniem tej Wielkiej tradycyjnej dorocznej Uroczystości. Kościół zapelnione ludem, który kornie wznosił gorące modły do Stwórcy o lepsze Jutro. „Panie zmiłuj się nad nami! Niech zawiść—niezgoda, prywata znikną. Niech nie będzie Kainów między nami a Polska Wielką sie stanie.

Również miłą niespodzianką było, że w instytucjach społecznych przy łamaniu się oplatkiem, wino krajowe zastępowało wódkę, zaś w T-wie Gimnazycznym „Sokół” nawet i wino wykluczone było przy podejmowaniu druhów. Są to objawy pomyślne. Przeto, pieśń radosna: Chrystus się nam narodził, rozbrzmiewała dźwięcznie.

— **Sprawozdanie Kasowe z Kiermaszu Urządzonego Staraniem Białego Krzyża w Łowiczu.** Przychód. Z kin (Wojskowe 130.40+Eos 100) 230.40, %/o od sprzedaży 172.81, różne 203.91 Razem 607.12.

Rozchód reklama, mat, piśm, malarz, etc. 164.65, czysty zysk 442.47. *Zarząd.*

— **Kino 10 p. p.** wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek dawno niewidziany film: „Pat i Patachon jako bohaterowie” zaś we wtorek (31 grudnia) środę (1 stycznia) czwartek (2 stycznia) i piątek (3 stycznia) wielki film z życia złotej młodości: „Wynajęta żona”. Następny program „Mocny człowiek” wkrótce „Bunt Krwi i Żelaza” i „Kochanka Szamoty”.

— **Kino: „Eos”** wyświetla w sobotę, niedzielę i poniedziałek egzotyczny dramat „Miłość beduina” nad program komedya: „Nie ożenię się!”

Ofiary.

Na gwiazdkę dla żołnierza.

Spółdzielnia mleczarska w Zdunach 5 zł. Spółdzielnia budowlana w Zdunach 10 zł. Stowarzyszenie spozycowców „Przyszłość” w Zdunach 3 zł. PP. Minichowie w Zdunach 5 zł. PP. Kaferscy w Zdunach 2 zł. Zosia i Krysia Bukowskie 10 zł. P. Janowski Walery 15 zł.

Dla biednych dzieci na gwiazdkę.

Zosia i Krysia Bukowskie 10 zł.

Dla biednych.

P. Szmidt 5 zł. P. Janowski Walery 10 zł.

Na sztandar dla Sokoła.

Zamiast życzeń Noworocznych W. Paniewscy 10 zł. Strawiński Władysław 5 zł. Zamiast biletu na bal Lewandowski Stanisław 3 zł.

Na patronat nad więźniami.

Zamiast powinszowań Noworocznych Juljusz Gierasiewicz 10 zł.

NADESLANE.**Wrażenia z Kiermaszu.**

Kiermasz, urządzony przez Sekcję Dochodów niestałych Polskiego Białego Krzyża pod przewodnictwem p. B. Bukowieckiej członkini i członków Białego Krzyża w sali Kina Wojskowego w dn. 14, 15 i 16-ym grudnia b. r. na gwiazdkę dla żołnierza 10 p.p. przedstawiał dla widzów miły obrazek.

Zwiedzając kolejno, idąc w lewą stronę od wejścia zauważyliśmy kiosk p. Dąbrowskiej, obfitujący w kilimy łowickie i laleczki w strojach ludowych, wzór chaty łowickiej i zabudowań gospodarskich oraz weselników jadących z orkiestrą na wozie. Kiosk ten odznaczał się pomysłowością.

Tuż obok stolik z wycinankami łowickimi i dzbanuszkami roboty p. Strycharskiej i córki jej—prace ich na terenie Łowicza są znane.

Idąc dalej widzimy artyzm ludu łowickiego—rozbudzony przez p. D-rową Aniełę Chmielińską, a przejawiający się w artystycznych i misternie wykonanych haftach ludowych pracą kobiet łowickich.

Przepiękne serwetki, kołnierzyki, mankietki, zakładki do książek, saszetki do chusteczek, oprawy płócienne do książek, upiększały kiosk Polskiej Macierzy Szkolnej w Łowiczu, której dział prowadzony przez p. dr. Aniełę Chmielińską.

Arcydzieła te dekorują już wiele domów polskich, a nie wątpimy, że wkrótce każdy szczerzyć się będzie posiadaniem tych robót artystycznych—wychodzących z pod rąk kobiet, nie mających żadnej szkoły fachowej, a zarabiających na kawałek chleba głównie tą pracą, gdyż ziemia, którą posiadają nie wystarcza na utrzymanie domu.

Wzruszyło nas do łez opowiadanie p. Chmielińskiej o jednej z pracownic—hafciarek, która zwróciła się do p. doktorowej z prośbą, aby dała jej a conto robót, które wylona—jaką sumę pieniędzy na trumnę dla męża, gdyż niema jej za co kupić.

Czyż ten epizod nie poruszy nie jednego miękkiego, a nawet skamieniałego serca?

Zaznaczyć tu należy, że przed dwoma laty p. Chmielińska zapoczątkowała tę pracę i rozpoczęła ją z 6-cioma kobietami, przeważnie starszemi, które pamiętały „szycie polskie” swych matek. Obecnie pracuje 48 kobiet, które do tej chwili zapracowały 8.850 złotych.

Znawcy wydali opinię, że hafty te, wśród ludowych, są bezkonkurencyjne.

Gdyby były na to środki można byłoby wytworzyć w Łowickim szeroko rozwiniętą gałąź przemysłu ludowego, przysporzyć pieniędzy—zmniejszyć bezrobocie.

Podobnych artystek i pracowitych kobiet, które ciężką pracą pomagają do egzystencji ich rodzin jest wiele i w mieście—pracę ich podziwialiśmy w specjalnym kiosku robót kobiecych,—o czym mówić będziemy później.

Dalej widzimy pracę młodzieży ze szkoły powszechnej №1—na stolyczku poukładane rameczki z obrazkami, podstawki do kwiatów, noże do książek, pudeleczka do cukierków i inne—wszystko to dowodzi pracowitości i przedsiębiorczości młodzieży tej szkoły, która tak niedawno zdała egzamin przed społeczeństwem,—ufundowawszy z drobnych składek sztandar szkolny.

Kiosk następny—to zabawki choinkowe, zbierane przez p. d-rową Ditrichową i Sokolewiczową i sprzedawane na gwiazdkę dla żołnierza 10 pp.—w kiosku tym widzimy również roboty artystyczne p. Kamy Pstruszeńskiej, a więc poduszki malowane i gustowne popielniczki.

Przy piecu przemila tradycyjna udekorowana choinka—oświetlona elektrycznymi lampkami. Przy niej kiosk harcerskiej drużyny żeńskiej przy Gimnazjum żeńskim, zorganizowany przez p. Irenę Trawińską przy pomocy p. Ostrowskiej i p. Ostrowskiego,—a obfitujące w moc chusteczek, wykonanych przez harcerki, a momentalnie rozkupionych, wiele pomysłowych i gustownych zabawek choinkowych, haftowanych serwetek—a między niemi wycinanki i piękne dzbanuszki łowickie roboty księżanki p. Klimkiewiczówny.

Pieniądze zebrane ze sprzedaży przeznaczyły harcerki na cele drużyny harcerskiej—procent od sprzedaży na gwiazdkę dla żołnierzy 10 p. p. oraz na „gwiazdkę” dla żołnierzy Korpusu Ochrony Pogranicza w Kudryńcaah, gdzie obozowały w lecie b. roku, doznając wieie życzliwości i pomocy ze strony władz wojskowych.

Obok widzimy kiosk ziemianek zorganizowany przez p. Boską i Bukowiecką, na który składało się 5 dworów, zachęcają nas tam swym widokiem indory, perliczki, miód, wspaniały chleb, jajka, przetwory owocowe, makagigi i przepiękne owoce z Glinnik. Kiosk ten cieszył się dużym powodzeniem.

Dalej stajemy przed kioskiem firmy Warszawskiej Fuchs i tu oślepia nasz wzrok masa słodyczy, pierników i herbaty, które Komitet dostał na dogodnych warunkach od firmy tej nie mogąc pomimo starania usilne uprosić firmy łowickie o wzięcie udziału w Kiermaszu które tłumaczyły się brakiem odpowiedniej obsługi. Należy podkreślić tu obywatelskie stanowisko p. Fuchsa który w dużej mierze przyczynił się do prowadzenia Kiermaszu, nie mniej do dania możliwości obdarzenia żołnierza słodyczami w dniu „gwiazdki”. Tu należy się również uznanie paniom: Boskiej, Bukowieckiej, Ditrichowej i p. Wieszczyckiemu inżynierowi, którzy w zorganizowanie tego kiosku wnieśli moc pracy i przyczynili się do powodzenia.

Obok roboty kobiece zebrane przez p. pułkownicową Szafranowską—widzimy tu przepiękne poduszki, serwetki, liworyzacja przez liczne chusteczki, serwetki haftowane kolorami: bieliznę damską, a przy nich znane kilimy p. Kalksteinowej z Poznania—dalej nad kioskiem księgarni łowickiej przepiękne makaty malowane na płótnie. Kiosk ten dowodzi, że nie wszystkie kobiety narzekają na mody, jak to się często od płci pięknej słyszy narzekania,—tu zebrane były prace kobiet, które wszystkim są w domu i prace te wykonywują w wolnych chwilach od zajęć a przeważnie wieczorami.

W rogu sali stoliki z robotami, wykonanemi przez tkalnię łowicką p. Anastazji Kaznowskiej w Łowiczu (ul. Mostowa №8)—pełno tu kilimków, piękne serwetki—richelieu—poduszki i serwetki haftowane na samodziale dział w Łowiczu dotychczas nieznanym to wycinanki łowickie oprawiane za szkłem nadające się na tacki do bilecików wizytowych, do owoców lub jako dekoracja ścian—rzucal się w oczy haftowany orzeł biały na tle amarantowem—oprawiony misternie rękami pań z pracowni—Tkalnia ta istnieje dawniej, lecz z roku na rok rozwija się coraz więcej, prowadzona umiejętnie przez osoby, posiadające zmysł organizacyjny.

Kończy salę Kiermaszu nowopowstała placówka w Łowiczu—księgarnia łowicka (dawniej K. Rybacki) prowadzona przez związek nauczycielstwa pow. Łowickiego.

Na olbrzymim stole poukładane książki do nabożeństwa, książki znanych autorów, nadające się na gwiazdkę, książki dla dzieci, kalendarze, gry, ołówki, notesy i wiele innych drobiazgów, które w zupełności zareklamowały tę nowopowstałą polską placówką.

Taniość wystawionych przedmiotów zachęcały widzów i przyciągały dzieciarnię, która pochłaniała wzrokiem książeczki gwiazdkowe jakby mówiły „ja bym tak chciała to dostać na „gwiazdkę”.

W przyległym pokoju bufet, zorganizowany przez kasyno oficerskie, a w następnym stoliki do kart dla panów.

Wszędzie widać było mrówczą pracę pań, którym pomoc okazało Dowództwo 10 p. p. dając darmo salę i nadzwyczajną pomoc przy urządzaniu Kiermaszu, niemniej należy tu zaznaczyć obywatelskie stanowisko Zarządu Kina Wojskowego oraz p. Kobielskiej za ofiarowanie procentu od biletów kinowych na gwiazdkę dla żołnierza jak również stanowisko Zarządu Miasta z p. Burmistrzem Michalskim na czele, który uchwalił ofiarę pieniężną na gwiazdkę dla żołnierza 10 p. p.

Praca wszystkich osób, które jakakolwiekbyż pomocą czy inicjatywą przyczyniły się do urządzenia żołnierzom naszym tradycyjnej słodkiej „gwiazdki” i wiecznej a pożytecznej w postaci zakupu większej ilości wartościowych książek do biblioteki w świetlicy żołnierskiej—wyda w przyszłości piękne rezultaty i przyczyni się do zmniejszenia analfabetyzmu w Polsce i rozbudzi zamilowanie do czytania książek wieszczów naszych, a wyruguje tem samem książki bezwartościowe, grające li tylko na zmysłach czytelnika, a nie przynoszących żadnego pożytku.

Na tem kończymy opis swych osobistych wrażeń, wyrażając organizatorom wyrazy uznania.

**Do
Pana Redaktora „Łowiczana”
w Łowiczu.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w „Łowiczanie” poniższych słów paru.

W Łowiczu na drzewkach, rosnących przy chodnikach ulicznych, wiszą blaszane tabliczki z napisem, informującym, że Magistrat wypłaci 25 złotych każdemu, kto wskaże niszczyciela drzewostanu miejskiego.

W dniu 3-im listopada r. b. na św. Huberta, zwróciłem się na ulicy Marszałka Piłsudskiego do Pana Burmistrza miasta Łowicza Michalskiego, w obecności Pana Mecenas Franciszka Ciechańskiego, o wypłacenie mi 25 złotych za wskazanie niszczyciela drzewostanu miejskiego, gdy Pan Burmistrz obiecał, że należność wypłaci gdy ja imieniem wskażę winnego, odpowiedziałem, że niszczycielem drzewek przy ulicy Marszałka Piłsudskiego jest wysoki Magistrat miasta Łowicza, gdyż położył nowy chodnik betonowy, pozostawiając koło drzewek tak małe otwory, że drzewka te zgina, uduszone i zasuszone. Drzewka te sadzili uczniowie Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego i Uczennice Państwowego Gimnazjum Żeńskiego pod kierunkiem ówczesnego burmistrza miasta, ś. p. Stanisława Stanisławskiego, ówczesnego posła na sejm p. Teofila Kurczaka, b. ogrodnika Seminarjum, p. Andrzeja Błażejewskiego i—moin, jako ówczesnego Dyrektora Seminarjum. Drzewka te przetrwały 10 lat i, mimo że inne wyginęły, te, przy najruchliwszej ulicy i pomimo rozkopania jej przez magistrat w czasie najsurowszej zimy, jaką ludzie pamiętają w Polsce, rosną, tężeją i zdołają miasto.

Niniejszym wzywam uprzejmie Pana Burmistrza Michalskiego do wpłacenia w Redakcji „Łowiczana” 25 złotych, które przeznaczam do dyspozycji

Wydziału Opieki przy Samorządzie Komunalnym na rzecz moralnie zaniedbanych.

Proszę przyjąć, Szanowny Panie Redaktorze, wyrazy poważania

Dr. Wł. Rogowski.

Członek Wydziału Powiatowego
w Łowiczu.

Łowicz, dn. 22 grudnia 1929 r.

Kończy się Rok Stary, Nowy już nadchodzi, a więc do gazety napisać się godzi. Próżno o tym pisać tak nie jeden powie, lecz bracia darujcie ileż to na głowie, musi rolnik dźwigać ciężaru nieład, pod którym zgarbiony prawie z sił opada. Wciąż podatek jeden po drugim go nęka, a nic nie pomaga choć nieborak stęka, że niema czem płacić, że skąpa gotówka, choć już na targ poszedł wieprzek i jałówka. Zboże musi teraz tanio posprzedawać. Sekwestrator zjeżdża podatek trza dawać. Trza za bezcen korcem handlarza obdarzyć, po głowie się drapie jak tu gospodarzyć, jak to dalej będzie jeśli się nie zmieni, nie jeden ze złości prawie już się pieni. Przemięło lato, ruń zielona wkoło, co się z pola mego wdzięczyła wesolo, dziś w powłokę czarną się przeistoczyła, czarna rola niemal wszystko dziś pokryła. Dzień staje się krótszy stosownie do pory, zato idą długie zimowe wieczory. Więc przez całe lato rolnik zaorany w pracy, w polu cały potem zlany—przestaje być członkiem społecznej rodziny, i ważnej sprężyny państwowej maszyny, brak mu na to czasu, więc w dłuższe wieczory, winien ożyć znowu być do pracy skory, winien wykorzystać czas ten na czytanie, na swoje i braci swych uświadamianie, winien zrość się z książką i dobrą gazetą, wszak to dlań naprawdę winno być podniętą, winien krzewić ducha zdobywać oświatę by ogrzać, oświecić nią swą skromną chatę, zaczerpnąć sił nowych do życia do pracy. Więc wzywam was wszystkich kochani rodacy do książki, gazety wszyscy się przykujmy, sami sobie lepszą jasną dołę kujmy! Bo nikt nam nie stworzy szczęścia na tej ziemi, tembardziej gdy będziem ciemni, rozdzieleni na partje, różne stronnictwa, obozy, zatem bądźmy wszyscy do oświaty skorzy. By dę wszystkich wlosek doszły moje słowa, czego z serca życzy

Henryk ze Złakowa.

Gdzie nasi uzdrowiciele?

Przed wyborami do Sejmu często się do nas zjawiali rozmaici agitatorzy i uzdrowiciele niby nas drobnych rolników, i obiecali to czego rolnik nigdy nie doczeka. Pamiętam jak raz przybył do naszej wioski młody a nawet stanowiskiem poważny mężczyzna i zaczął opowiadać, że to dobro które dziś posiada rolnictwo, to jest zrobione przez obecny rząd, tylko obecnemu rządowi należy się uznanie, tylko ten jeden jedyny rząd, na którego czele stoi Marszałek Józef Piłsudski dźwignął was rolników do lepszego bytu, teraz za korzec żyta kupuje się buty, a jak spiedzacie 2 lub 3 korce zboża to starczy nie tylko na kupno butów i ubrania, a nawet zostanie wam na zapłacenie podatków. To też jeżeli chcecie zgody i jedności, w całym państwie i tej potrzebnej dziś jedności pomiędzy całym społeczeństwem, to tylko wtedy to będzie, jak wszyscy będziemy głosować na listę rządową Nr. 1. Nie potrzeba było długo czekać, bo mocno dziś ten dobrobyt daje się odczuwać, przeważnie nam rolnikom. Pożądaniem byłoby żeby się teraz do nas zjawili ci sami uzdrowiciele, i powiedzieli o błędnej gospodarce obecnego rządu i ciężkiego położenia drobnego rolnictwa, zamiast za trzy korce zboża kupić buty i ubranie a resztą opłacić podatki, wszystko to było wielką nieprawdą! Bo dobrze dziś, to

Bal maskowy!

**Straż Ogniowa Ochotnicza
w Łowiczu, dla zasilenia swych
funduszy urządza tradycyjny bal
maskowy w dniu 31 grudnia r. b.
w sali teatru „Eos“. Wejście zło-
tych cztery, galerja 1 zł, 50 groszy.**

3-3

wszystko każdy na własnej skórze odczuwa, niechęć w czasie zaborców był do głębi prześladowany. Ale po to żeby mieć byt dobry i drogę wszędzie otwartą, żeby rolnik nie traktował, lub jego przedstawiciela, i nazywać lajdakiem jak to niedawno z bólem serca o tem ześmy czytali, to już czas pewnie trzeba przestać tę klótnię i niezgodę, a, wprowadzić w użycie to, co było obiecanie, bo tylko zgoda i wspólna praca stworzy nam Polskę bogatą. Boć wiadomo wszystkim, że gdzie zgoda i wspólna praca, tam potęga i bogactwo.

Panowie z jedynki, nie poto ześmy krew swoją przelewali o wolność Ojczyzny w której każdy w czasie zaborców był do głębi prześladowany. Ale po to żeby mieć byt dobry i drogę wszędzie otwartą, żeby rolnik nie traktował, lub jego przedstawiciela, i nazywać lajdakiem jak to niedawno z bólem serca o tem ześmy czytali, to już czas pewnie trzeba przestać tę klótnię i niezgodę, a, wprowadzić w użycie to, co było obiecanie, bo tylko zgoda i wspólna praca stworzy nam Polskę bogatą. Boć wiadomo wszystkim, że gdzie zgoda i wspólna praca, tam potęga i bogactwo.

Niech będzie zgoda i jedność, to może prędzej wiosce naszej da się usunąć to, co nas najwięcej trapi, to jest to, że w wiosce naszej już drugi rok 47 dzieci bez nauki.

Władysław Lesiewicz.

Ze wsi Lipnice gm. Jezioroko.

P. S. Z nieklamną radością zamieszczamy tych słów kilka. Pomijając rzeczy bliżej obchodzące autora—lecz ze swego stanowiska musimy podkreślić że jednakże chłop nasz poważnie myśli o swej przyszłości—kiedy tak silnie akcentuje, iż w wiosce jego—dzieci pozostają już drugi rok bez nauki!

Odpowiedzi Redakcji.

p. Janowi Wegnerowi. Z powodu braku miejsca, odpowiedź Pańską p. t. „Animo deliberato” umieścimy w następnym numerze.

№ E 1282.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 30 grudnia 1929 r. od godz. 10 zrana we wsi Bobrowniki gm. Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mieczysława Jabłońskiego składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 2500.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

№ E 1216.

Ogłoszenie.

Komornik sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1930 r. od g. 10 zrana w Łowiczu przy ul. 3-go Maja Nr. 3 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Anatola Weksztejna składających się z garnków kamiennych i t. p. oszacowanych na zł. 2363.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Nr. E 1032.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 11 stycznia 1930 r. od godz. 10 zrana we wsi Wola Szydłowiecka gm. Bolimów odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Władysława Leszczyńskiego składających się z płodów rolnych i inwentarza żywego oszacowanych na zł. 940 i że na zasadzie art. 1080 U.P.C. sterta owsa może być sprzedana niżej oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Nr. E 1180.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1930 r. od godz. 10 zrana w Łowiczu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 12 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marjanny Witkowskiej składających się z magla i umeblowania oszacowanych na zł. 650.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Nr. E 831.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 8 stycznia 1930 r. od godz. 10 zrana w Łowiczu przy ulicy Korabka odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Henryka Rejnecke składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1200 i że na zas. art. 1070 U.P.C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,
Analizy krwi na Wassermanna.

Przyjmuje tylko w niedziele od 10—11
i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Piękna 16-b.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 28 grudnia pocz. o godzinie 7 i 9
 W niedzielę dnia 29 grudnia pocz. o godz. 5, 7 i 9
 W poniedziałek dn. 30 grudnia pocz. o g. 7.30 w.

„Miłość beduina“

Egzotyczny dramat miłości szejka i pięknej niewolnicy.
 W rolach głównych: Dorothy Janis i Barry Norton.
 Nad program komedia „Nie ożenię się“.

Następny program: „Pani Ministrowa z Macegonji“
 Wkrótce! „Tajemnica starego rodu“.

Nr. E 961.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 2 stycznia 1930 r. od godz. 10 zrana we wsi Sopol gm. Lubianków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Stopczyńskiego składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanych na zł. 640 i że na zas. art. 1070 U.P.C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnecki.

Jeden kilometr od Łowicza przy szosie Bielawskiej
 we wsi Zagórze,

**jest do sprzedania
33 morgi ziemi z łąkami i zabudowaniami gospodarskimi.**

Zgłaszać się do Jana Ruska. Cena zależna od umowy.

**Do sprzedania od zaraz
w Łowiczu.**

Posesja składająca się z 3 budynków w dobrym stanie do zamieszkania, placu frontowego pod zabudowanie; ogrodu owocowego o dużej przestrzeni w nimże 2 stawy duże, w śródmieściu. Wiadomość w redakcji. 6—3

**Do Komunalnej Kasy oszczędności miasta Łowicza
potrzebny od zaraz
Kasjer z gwarancją**

Oferty przyjmuje Zarząd Kasy.

Adam Binkowski ze wsi Bogumin gm. Bielawy zgubił książeczkę wojskową i trzy weksle—z których jeden na 200 złotych wystawiony na Stanisława Benedykczyka i dwa po 100 złotych wystawione na Franciszkę Chorążkę. Weksle są unieważnione. 3—3

Antosik Franciszek z Belchowa gm. Nieborów zgubił Książeczkę wojskową wydaną przez Komisję wojskową w Łowiczu. 3—3

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.

KINO - TEATR 10 P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Sobota dn. 28 grudnia 29 r. o godz. 7 i 9 wiecz.
 Niedziela d. 29 grudnia 29 r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
 Poniedziałek dn. 30 grudnia 29 r. o godz. 7.30 wiecz.

Dawno nie widziany! Dawno nie widziany!

**Pat i Patachon
jako bohaterowie**

Film ten uzyskał ze wszystkich stron słowa zachwyty i uznania.

Wtorek dn. 31 grudnia 1929 r. o godz. 7.30 wiecz.
 Środa dn. 1 stycznia 1930 r. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.
 Czwartek, dn. 2 stycznia 1930 r. o godz. 7.30 w.
 Piątek, dn. 3 stycznia 1930 r. o godz. 7.30 wiecz.

Wielki film z życia złotej młodzieży!

Wynajęta żona

Nad program: Zdjęcia z natury i Tygodnik Aktualny.

Następny program od 4 do 7 stycznia 1930 r.

„Mocny Człowiek“.

Nr. E 1199.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 4 stycznia 1930 r. od godz. 10 zrana we wsi Anielin Nowy gm. Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Dróżki składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanych na zł. 570.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) L. Czarnecki

Wyszła z druku praktyczna książka

**„Pierwsza pomoc w wypadkach
i chorobach zwierząt“**

przez Lekarza Weteryn. K. OLSZAŃSKIEGO.

Cena 1 zł. 80 gr.

Wysyła się na zamówienia.

Adres:

WŁOCŁAWEK—OLSZAŃSKI.

Książka niezbędna dla każdego rolnika - hodowcy.

Tataj Antoniemu skradziono książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. w Skierniewicach i 5 weksli podpisanych: 1) Soliński zł 1000, 2) Piotr Koziół zł. 200, 3) Rolewski Jan zł. 200 4) Dudziński Józef zł. 100 5) Nowak Władysław zł. 100. Zastrzeżenia poczynione. 3—2

Politowi Antoniemu skradziono książeczkę wydaną przez Komisję Wojskową w Łowiczu i weksel na 100 zł. wystawiony przez Ignacego Grochola, który się unieważnia. 3—1

Redaktor i Wydawca Edward Nowakowski.